

Veritas temporis Liturgii Godzin

Wstęp

Modlitwa zakłada, że Bóg zwraca się do człowieka i uzdalnia go do podjęcia tego dialogu przez danie Mu odpowiedzi wiary. Prorok Izajasz tę Bożą inicjatywę porównuje do ulewy i śniegu: „Zaiste, podobnie jak ulewa i śnieg spadają z nieba i tam nie powracają, dopóki nie nawodnią ziemi, nie użyźnią jej i nie zapewnią urodzaju, tak iż wydaje nasienie dla siewcy i chleb dla jedzącego, tak słowo, które wychodzi z ust moich, nie wraca do Mnie bezowocnie, zanim wpierw nie dokona tego, co chciałem, i nie spełni pomyślnie swego posłannictwa” (Iz 55, 10 n). Św. Paweł zinterpretuje to proroctwo wskazując, że skutkiem usłyszenia słowa Bożego jest wiara. „Przeto wiara rodzi się z tego, co się słyszy, tym zaś, co się słyszy, jest słowo Chrystusa” (Rz 10, 17).

Modlitwa jest dziełem Boga Ojca, realizowanym przez Chrystusa w Duchu Świętym. „Gdy bowiem nie umiemy się modlić tak, jak trzeba, sam Duch przyczynia się za nami w błaganiach, których nie można wyrazić słowami” (Rz 8, 26). „Nikt też nie może powiedzieć bez pomocy Ducha Świętego: „Panem jest Jezus” (1 Kor 12, 3). Uwielbienie, dziękczynienie, przebłaganie i prośba nie są dziełem samego tylko człowieka, nie są też wyłącznie wypełnieniem obowiązku dziękowania ze strony stworzenia, ani tym bardziej „zagadaniem” Boga przez człowieka modlącego się, lecz jest to Opus Dei, czyli zbawcze, życiodajne komunikowanie się Boga z człowiekiem.

1. Liturgia Godzin jako znak błogosławieństwa Bożego

Modlitwa inicjowana przez Boga jest skierowana do człowieka. Jest błogosławieństwem, darem Boga. Przyjęcie tej Bożej inicjatywy przez człowieka i jego modlitewna odpowiedź Bogu przenikają się nawzajem i jednoczą. Modlitwa człowieka jest odpowiedzią na Boże błogosławieństwa. Dlatego że Bóg błogosławi, również człowiek może błogosławić Tego, który jest źródłem wszelkiego błogosławieństwa (KKK 2626).

Modlitewny dialog Boga z człowiekiem w szczególny sposób dokonuje się w Liturgii Godzin. W niej, podobnie jak w sakramentach, sakramentaliach i celebracjach roku liturgicznym, Chrystus nieustannie wykonuje swój kapłański urząd. Tu mocą słowa Bożego urzeczywistnia się uświęcenie człowieka, a Lud Boży, mistyczne ciało Jezusa Chrystusa, wraz z Nim, jako swoją Głową, wykonuje całkowity kult publiczny (KL 7).

Zbawczy dialog, który Bóg prowadził z ludzkością, swoją pełnię osiągnął w Jezusie Chrystusie – Słowie Wcielonym. Biblia stanowi swoisty zapis tego dialogu. Ona przez psalmy i czytania oraz inne teksty inspirowane Pismem Świętym, stanowi istotny „korpus” Liturgii Godzin. W liturgicznej modlitwie Kościoła lud Boży błogosławi w Duchu Świętym Boga Ojca, „który napełnił nas wszelkim błogosławieństwem duchowym na wyżynach niebieskich – w Chrystusie. W Nim bowiem wybrał nas przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem” (Ef 1, 3-4).

Dzięki temu błogosławieństwu Ojciec niebieski „z miłości przeznaczył nas dla siebie jako przybranych synów przez Jezusa Chrystusa, według postanowienia swej woli, ku chwale majestatu swej łaski, którą obdarzył nas w Umiłowanym. W Nim mamy odkupienie przez Jego krew – odpuszczenie występków, według bogactwa Jego łaski. Szczodrze ją na nas wylał w postaci wszelkiej mądrości i zrozumienia, przez to, że nam oznajmił tajemnicę swej woli według swego postanowienia, które przedtem w Nim powziął dla dokonania pełni czasów, aby wszystko na nowo zjednoczyć w Chrystusie jako Głowie: to, co w niebiosach, i to, co na ziemi. W Nim dostąpiliśmy udziału my również, z góry przeznaczeni zamiarem Tego, który dokonuje wszystkiego zgodnie z zamysłem swej woli po to, byśmy istnieli ku chwale Jego majestatu – my, którzyśmy już przedtem nadzieję złożyli w Chrystusie” (Ef 1, 5-12).

To błogosławieństwo staje się udziałem Kościoła, który dzięki wcieleniu Syna Bożego uczestniczy w tym hymnie chwały, który po wszystkie wieki rozbrzmiewał w niebieskich przybytkach, a teraz wybrzmiewa na ziemi. Tak Chrystus Zbawiciel złączył z sobą całą społeczność ludzką, i wspólnie wykonuje boską pieśń chwały, ofiarę uwielbienia. W taki sposób wykonuje w Kościele i przez Kościół swoją kapłańską misję (KL 83).

Wybrzmiewające w Liturgii Godzin słowo prawdy, Dobra Nowina o zbawieniu, prowadzi nie tylko do wiary, ale daje ducha mądrości i objawienia w głębszym poznaniu Chrystusa oraz umiejętność rozumienia powołania i bogactwa Chrystusowej chwały. Słowo Biblii, obecne w Liturgii Godzin, jest anamnezą przemożnych zbawczych ingerencji Boga, zwłaszcza śmierci i zmartwychwstania Chrystusa, który zasiada po prawicy swojego Ojca na wyżynach niebieskich (Ef 1, 1-20). Jest ich celebracją.

Liturgia Godzin jest miejscem doświadczania zbawczej obecności Boga dzięki słowu natchnionemu z Biblii. To doświadczenie dokonuje się we wspólnocie ludu Bożego, który jest także znakiem obecności Chrystusa, gdy gromadzi się w imię Pana, by śpiewać psalmy¹. W języku psalmów, które są istotną treścią Liturgii Godzin, modlić się oznacza szukać oblicza Boga lub kontemplować to Oblicze (Ps 24,6; 27,8)². W tej modlitwie, pośród uwielbienia Boga, On zostaje uznany, że Jest, ale nie w sensie filozoficznym, lecz w znaczeniu typowym dla imienia Jahwe, który jest Pełnią Istnienia i jest Najłaskawszy³. Jego chwałą jest całe życie człowieka – *gloria Dei homo vivens* (św. Ireneusz)⁴.

2. Uświęcenie przez Liturgię Godzin

Modlitwa liturgiczna Kościoła w swojej pragenezie sięga tajemnicy Trójcy Świętej. Jej źródłem jest Bóg w Trójcy Świętej jedyny, a nie psalmodia Starego Testamentu, czy euchologie pierwotnego Kościoła.

¹ K. Matwiejuk, *Liturgia Godzin jako modlitwa Ludu Bożego*, „Kwartalnik Pasterski Diecezji Siedleckiej” 2 (2004), 91-99.

² A. Tronina, *Psalterz – modlitwa Chrystusa i Kościoła*, „Anamnesis” 6 (1999/2000) nr 2 (21) s. 85-94.

³ M. Kunzler, *Liturgia Kościoła*, Poznań 1998, s. 528.

⁴ Zob. S. Czerwik, „*Mens concordet voci*” – harmonia ducha i ciała w modlitwie liturgicznej, „Anamnesis” 6 (1999/2000) nr 2 (21) s. 49-56.

Bóg, który jest Ojcem, Synem i Duchem Świętym, ma pełną świadomość siebie. On zechciał wypowiedzieć swoją Istotę. Ta wypowiedź jest osobowym Słowem, które jest samą Istotą Bożą, drugą Osobą Trójcy Świętej. Wypowiedź ta nie jest więc tylko przygodną manifestacją, ale rzeczywistą epifanią Boga. Tę prawdę wypowiada w ewangelii św. Jan (1, 1), który został zaszczycony poznaniem prawdy o Trójjedynym Bogu. „Na początku było Słowo, a Słowo było u Boga i Bogiem było Słowo”. Jest to pełna zachwyty reakcja ucznia, którego Jezus miłował. Niejako uzupełnieniem tej reakcji jest zachwyt św. Pawła, który prowadzony przez Ducha Świętego poznał, że to wcielone Słowo „jest obrazem Boga niewidzialnego – Pierworodnym wobec każdego stworzenia. On (Chrystus) jest przed wszystkim i wszystko w Nim ma istnienie. On jest Początkiem. Zechciał Bóg, by w Nim zamieszkała cała Pełnia” (Kol 1, 15-19).

Słowo Przedwieczne „wypowiada” Boga Ojca. Ten odwieczny kantyku jest istotnym działaniem wewnątrztrynitarniej liturgii. W tym kantyku jest nieustannie wypowiedzane, i to w nadobfitej miłości, fascynujące „tak” jednej Osoby w Trójcy na bytowanie Dwu Innych. Jest to hymniczne radowanie się jednym Bytem i pięknnością dwu Innych. Jest to wreszcie najbardziej doskonale potwierdzanie istnienia Tego, który Jest⁵.

Ten hymn, rozbrzmiewający w wieczności w niebie, Jezus przyniósł na ziemię. Odtąd boskie „tak”, katabasis, na bytowanie świata i każdego konkretnego człowieka, jest jednocześnie „tak” Trójjedynego Boga, odsłaniającego swój Byt i plan zbawienia świata. Śpiewanie tego hymnu przez Kościół dokonuje się nie tylko przez słowa, ale przez ludzką zgodę na boskie, zawsze święte, zgadzanie się na świat, oraz na udział w pełni życia Trójjedynego Boga. A Bóg ustawicznie zaprasza ludzkość do jedności ze sobą. „W Chrystusie cała społeczność ludzka wspólnie śpiewa tę boską pieśń chwały” (KL 83). Jest to możliwe, ponieważ Chrystus umarł i zmartwychwstał za wszystkich ludzi. Uniwersalizm zbawienia daje możliwość uczestnictwa, najpierw swoją egzystencją, a następnie przez przynależność do Kościoła, w wielbieniu Ojca z Chrystusem w Duchu Świętym.

Jan Paweł II zauważył, że już starożytni mnisi żyli przekonaniem, że dzięki wierze przez wersety Psalmów doświadczają «energii» Ducha Świętego, która uświęca ich i przenika wszystkie ich codzienne czynności⁶. Potwierdzeniem tego jest świadectwo Jana Kasjana, autora żyjącego na przełomie IV i V w., który potwierdza, że mnisi mieli głęboką świadomość nadzwyczajnej skuteczności już krótkiego incipitu psalmu

⁵ Tamże, 529. Zob. Wj 3, 9 – 14: „Teraz oto doszło wołanie Izraelitów do Mnie, bo też naocznie przekonałem się o cierpieniach, jakie im zadają Egipcjanie. Idź przeto teraz, oto posyłam cię do faraona, i wyprowadź mój lud, Izraelitów, z Egiptu». A Mojżesz odrzekł Bogu: «Kimże jestem, bym miał iść do faraona i wyprowadzić Izraelitów z Egiptu?» A On powiedział: «Ja będę z tobą. Znakiem zaś dla ciebie, że Ja cię posłałem, będzie to, że po wyprowadzeniu tego ludu z Egiptu oddacie cześć Bogu na tej górze». „Mojżesz zaś rzekł Bogu: «Oto pójdę do Izraelitów i powiem im: Bóg ojców naszych posłał mię do was. Lecz gdy oni mnie zapytają, jakie jest Jego imię, to cóż im mam powiedzieć?» Odpowiedział Bóg Mojżeszowi: «JESTEM, KTÓRY JESTEM».

⁶ Jan Paweł II, *Liturgia Godzin liturgią Kościoła*, Audjencja generalna (04.04.2001), „L'Osservatore Romano” 22 (2001) nr 6, s 21.

70 [69]: «Boże, wejrzyj ku wspomnieniu memu; Panie, pośpiesz ku ratunkowi memu». Z czasem ten werset stał się niejako wejściowym portykiem Liturgii Godzin⁷.

Uczniowie Jezusa uznali, że niektóre psalmy szczególnie odpowiadają określonym porom dnia, tygodnia lub roku, i dostrzegli ich głęboki sens w odniesieniu do chrześcijańskiego misterium. Modląc się na początku dnia, sławili w porannej modlitwie zmartwychwstanie Pańskie. Tak interpretowano tekst natchniony z Ps 5, 3-4: „Nateż słuch na głos mojej modlitwy, mój Królu i mój Boże! Albowiem Ciebie błagam, o Panie, słyszysz mój głos od rana, od rana przedstawiam Ci prośby i czekam”. Kiedy zachodziło słońce i kończył się dzień, trzeba na nowo podjąć modlitwę. Czyniono to ze świadomością, że Chrystus jest prawdziwym słońcem i prawdziwym dniem. Kiedy więc znika słońce i dzień świata, to prośby modlących się są skierowane do Niego, by powrócił i przyniósł im łaskę wiecznego światła⁸.

Chrześcijańska tradycja w zakresie praktykowania modlitwy uświęcenia dnia nie ograniczyła się do kontynuowania modlitewnej tradycji żydowskiej, lecz wprowadziła zasadnicze innowacje. One nadawały chrześcijański charakter całemu doświadczeniu modlitwy przeżywanemu przez uczniów Jezusa w ciągu pracowitych dni. Pierwotnie do modlitwy Ojciec nasz, odmawianej rano i wieczorem, chrześcijanie dodali wedle własnego uznania pewne psalmy, aby modlić się nimi każdego dnia. Na przestrzeni dziejów zwyczaj ten doprowadził do połączenia określonych psalmów ze szczególnie istotnymi doświadczeniami ich egzystencji i wiary. To drugie doświadczenie towarzyszyło zwłaszcza modlitwie wigilijnej, przygotowującej do świętowania Dnia Pańskiego, zatem niedzieli, kiedy celebrowano zmartwychwstanie Pana. Symbolem Chrystusa, Światłości świata, była lampa świecąca podczas modlitwy nieszpórów, zwanej dlatego także lucernarium. Godziny pracowitego dnia wiązano z wydarzeniami męki Pańskiej i innymi zbawczymi czynami Chrystusa. Godzina trzecia przypominała zesłanie Ducha Świętego w dniu Pięćdziesiątnicy. Modlitwa nocna zaś miała charakter eschatologiczny. Przeżywano ją z pamięcią na polecenie Jezusa, by czuwać w oczekiwaniu na Jego powtórne przyjście (por. Mk 13, 35-37).

Elementem typowym dla przeżywania codzienności w perspektywie trynitarniej było wprowadzenie na końcu każdego psalmu i kantyku trynitarniej doksologii: „Chwała Ojcu i Synowi, i Duchowi Świętemu”. W ten sposób każdy psalm i każdy kanyk rozjaśnia pełnia Boga. Dzięki doksologii trynitarniej modlący się psalmami coraz bardziej zagłębiał się w klimacie Bożego życia, w które został zanurzony przez chrzest św., czyli w tajemnicy Ojca, Syna i Ducha Świętego. A jego aktywność była potwierdzeniem woli Boga, aby czynić sobie ziemię poddaną⁹. Chrześcijanie, nadając taki rytm swojej modlitwie w ciągu dnia, odpowiadali na polecenie Pana, by „modlić się i nie ustawać” (por. Łk 18, 1; 21, 36; 1 Tes 5, 17; Ef 6, 18), pamiętając, że całe życie powinno w jakiejś mierze stać się modlitwą. „Modli się nieustannie ten, kto łączy modlitwę z uczynkami oraz uczynki z modlitwą”¹⁰. Rzeczywistość codzienności stanowiła naturalne środowisko, w jakim odmawiane były psalmy.

⁷ *Collationes*, 10, 10: CPL 512, n. 298.

⁸ Św. Cyprian, *De oratione dominica*, 35: PL 39, 655.

⁹ Z. Narecki, *Odnowiona Liturgia Godzin w służbie ewangelizacji parafialnej*, RBL XL (1987) s. 420-423.

¹⁰ Orygenes, *O modlitwie*, XII, 2: PG 11, 452 C.

3. Odpowiedniość czasu celebracji Liturgii Godzin

Obecne prawodawstwo liturgiczne podkreśla znaczenie odpowiedniej pory dla celebracji Liturgii Godzin¹¹. Przypomina, że całkowita i codzienna celebracja Liturgii Godzin przynależy do istotnej posługi kościelnej, zwłaszcza do zadań kapłanów i diakonów, którzy przygotowują się do przyjęcia prezbiteratu. Jednak celebracji Liturgii Godzin nie można sprowadzać tylko do zadośćuczynienia jakiemuś kanonicznemu zobowiązaniu. Owszem, obowiązek chwaleń Trójjedynego Boga za Jego stwórcze, zbawcze i uświęcające ingerencje w całej historii zbawienia został związany z sakramentem święceń.

Wolą Kościoła jest, aby „ofiara chwały” dokonująca się w sprawowaniu Liturgii Godzin była celebrowana także we wspólnotach wiernych świeckich (zob. OWLG 12). Ale liturgiczna modlitwa uświęcenia czasu nie traci swojego znaczenia, kiedy ktoś ją sprawuje sam, niejako w sposób prywatny. Tak modlący się, wprowadzając modlitwy Liturgii Godzin wypowiada prywatnie, ale nie ograniczają się one do tego, co prywatne. Ta forma modlitwy także wypełnia dzieło Kościoła. Jest sprawowana w imieniu Kościoła i za Kościół, owszem, za całą rodzinę ludzką. Ten aspekt eklezjalny jest zawarty w pytaniu biskupa, skierowanym do kandydata do święceń diakonatu: „Czy chcesz zachowywać i pogłębiać ducha modlitwy, właściwego waszemu sposobowi życia, i w tym duchu wiernie sprawować Liturgię Godzin w intencji Kościoła i całego świata?” Ogólne wprowadzenie do Liturgii Godzin (108) tak to wyjaśnia: „Psalmy odmawia się w Liturgii Godzin nie tyle we własnym imieniu, ile w imieniu całego Kościoła Chrystusowego, a nawet utożsamiając się z Chrystusem”.

Kodeks prawa kanonicznego (kan. 276 § 2, nr 3) stanowi, że „kapłani, także diakoni przygotowujący się do prezbiteratu mają obowiązek sprawowania codziennie Liturgii Godzin, zgodnie z własnymi i zatwierdzonymi księgami liturgicznymi; natomiast diakoni stali mają celebrować jej część, określoną przez Konferencję Episkopatu”. Do sprawowania Liturgii Godzin Kościół powołał zwłaszcza biskupów, prezbiterów i diakonów. Oni powinni codziennie wypełnić w całości ten obowiązek. Winni się zatroszczyć, o ile to możliwe, o celebrowanie poszczególnych Godzin w odpowiedniej porze dnia (OWLG 29).

Odpowiednie pory celebrowania Liturgii Godzin wynikają z charakteru poszczególnych jej części¹². Godzina czytań nie jest ściśle złączona z określonym czasem. Dlatego może być sprawowana o jakiegokolwiek rozsądnej godzinie. Może być antycypowana, zatem celebrowana już od godzin wieczornych lub nocnych dnia poprzedniego po odmówieniu nieszpórów (zob. OWLG 59).

Podobna zasada dotyczy godziny w ciągu dnia. Dla niej nie wyznaczono określonego czasu. Przy jej odmawianiu należy więc zachować czas, jaki przypada między godzinami porannymi a wieczornymi. Poza chórem, z trzech Godzin przedpołudniowej, południowej i popołudniowej „należy odmówić tylko jedną, odpowiadającą danej porze dnia, aby w ten sposób zachować tradycję modlitwy w ciągu dnia i pośród pracy” (OWLG 77).

¹¹ Na podstawie Kongregacja ds. Kultu Bożego i Dyscypliny Sakramentów, *Odpowiedzi na pytania odnośnie do obowiązku sprawowania Liturgii Godzin*, „Notitiae” 37 (2001), 190-194, tł. Z. Wójciewicz, „Anamnesis” 6 (2001) nr 4 (27) s. 30-33.

¹² W. Głowa, *Celebracja Liturgii Godzin i ich umiejscowienie w czasie (veritas horarum)*, „Anamnesis” 6 (1999/2000) nr 2 (21) s. 68-84.

Charakter modlitwy zakończenia dnia wyraźnie lokuje ją w sytuację zaprzestania wszelkiej aktywności i przygotowania do odpoczynku.

Jutrznia, jak wskazuje sama nazwa, winna być celebrowana w godzinach porannych, nie-szpory zaś w godzinach wieczornych. Jeśli ktoś nie mógł modlić się jutrznią w godzinach porannych, jest zobowiązany to uczynić jak tylko będzie mógł. Podobnie jest z nieszporymi. Gdyby nie mogły być sprawowane w godzinach wieczornych, należy je celebrować w innym czasie. Przeszkoda związana z „odpowiednią porą dnia” nie jest sama z siebie przyczyną usprawiedliwiającą nieodmówienie jutrzni bądź nieszpory, ponieważ chodzi o „godziny szczególne” (KL 89), które „mają wielkie znaczenie” (OWLG 40).

Zakończenie

Kościół realizuje liturgiczną modlitwę. Czyni to wraz z Chrystusem. Modlitwa uświęcenia czasu jest „prawdziwie głosem Oblubienicy, przemawiającej do Oblubieńca, co więcej jest to modlitwa Chrystusa i Jego Ciała, Kościoła zwrócona do Ojca” (KL 84). Bóg nie mógł dać ludziom większego daru jak to, że Słowo swoje, przez które wszystko powołał do istnienia, uczynił Głową odkupionego ludu.

W modlitwie uświęcenia czasu zwracamy się do Ojca. Czynimy to przez pośrednictwo wcielonego Syna Bożego. Kiedy modli się Kościół, czyni to w ścisłej łączności ze swoją Głową, Chrystusem. W ten sposób Syn Boży modli się także za nas. On jest naszym Kapłanem. Modli się też w nas jako nasza Głowa. Celebrujący Liturgię Godzin modlą się również do Niego. On przecież jest Bogiem prawdziwym. W modlitwie liturgicznej ciągle wybrzmiewa Jego głos. A w tym głosie, członkowie Jego Mistycznego Ciała rozpoznają swoje głosy przepełnione wiarą i gotowością pełnienia Jego woli (OWLG 7).

Najgłębszą rację i podstawę godności modlitwy liturgicznej stanowi fakt, że uczestniczy ona w modlitwie Chrystusa, który wypowiadał ją za swego życia ziemskiego słowami oraz życiem, przenikniętym posłuszeństwem woli Ojca. Teraz, w Jego imieniu i dla zbawienia całego rodzaju ludzkiego, kontynuuje ją Kościół i to we wszystkich swoich członkach, zarówno duchownych, jak i świeckich.